

Odbierając z emigracji listy najsmutniejsze, opisujące  
okropną udrę, biednych uarzyst tatarów, i prośby aby  
składki jakie dla nich tu robić, umysłom uosadzić choć  
loteryę, na ten cel. W pierwszych latach po wojnie, podobne  
składki się bardzo szczerliwie udawały, po parę tysięcy  
talarów podobno czasami zebrano. Teraz słyszę że od kilku  
lat nie było żadnej, a potrzeby są gwałtowne, iście widok  
nawet jak w początkach, bo żołd udzielany przez rząd  
francuski, co rok mniejszy, ustaje; dzieci w wielu rodzi-  
-nach przybyło, a litość obudzona na chwile przez  
widok tylu nieszczęść, przez przywyknienie do nich <sup>stąpiła</sup> prze-  
-wiała się na nową kłótkę, obojętniejszem okiem patrzą na  
nieszczęśliwych uarzyst ziombów. To się pojmuje u obcych,  
ale w Polskich sercach zdaje się że współczucie nie mogło  
ustać — tylko że mało kto wie jak bardzo potrzebna pomoc o  
którą proszą, dla wychowania tylu dzieci, dla poratowania



Pewna jestem iż mi Pani darując zaufanie z którąś  
 się do niej udać, — mając gotowość przystąpienia się  
 wrytłkim cierpiącym, mam nadzieję iż zechce  
 Pani wśród swych, i w okolicy swojej, czy by składka  
 jaka, czy sprzedania biletów pomiędzy nam w tak swię-  
 tem przedsięwzięciu —

\* Umyślanam o czas ciągnięcia loteryi się zbliża, umyśli-  
 -łam ~~się~~ udać się do osób na wsi mieszkających, a ma-  
 -mych <sup>mi</sup> z uciami i Polakich, i dobroczynnych, w nadziei iż  
 zechcą <sup>czy to ubraniem składki, czy sprzedania biletów, w okolicy swojej</sup> się pomóc <sup>mi</sup> w tak swiętem przedsięwzięciu —

Trochę byś Pani uwierzyła jak bardzo prędko <sup>mi</sup> stać się ustatkusz wrytłkim,  
 ale ~~do Pani~~ ~~z ufnością~~ ~~klauzule~~ takiego wypadku nie tylko dać samą u wosina, ale i  
 z siebie samej zrobić ofiarę, wytrawiając się na 2 nicciopłisim osób u mi, fakawym  
 pewnie mam ten cel <sup>wprawić</sup> w oświadczeniu Pani <sup>októry dobroczynności jej dyspozycje</sup> ~~zaspokajam~~ ~~użyć~~ do biletów pod opieką Pani  
 bądź fakawa samostajnie osoby które je uabęda, i kumunida — — — — — uoim i bawia bedrimy  
 wiele przyjęć u wosina, w ten czas uctwie i podziękuj, i przepros, tym czasem robacem  
 wypraszam uosiną racunku, pisze się P. Dole: najin — — — — — do P. Skarżewskiej w Zakładowi

Mam nadzieję iż ucytek uitościowy, do którego się jestem łaczę i myślę Polska, wrytłkacym  
 mam wosracz Pani Dobrodziejki, tak mało jestem miatam przyjęć u wosina, i i gdy  
 nie cel taki, nie miata bym smiałości się do niej udać, ale pewna probacem, wiedząc  
 o gotowości Pani podania ręki kaidom potrzebujacym, a co dopiero tytu uicrypliozym kaidom  
 krou uosin, uo obcy ziemi zastajacym — Spodziewam się użycie i Pani fakawim przyjęć u wosina  
 bity do rozdania, i zechce samostajnie — — — — — bardzo bym się cieszyła gdybyś Pani na ten czas  
 przybyła do Poznania, mogła bym uctwie i przepros i podziękować, tym czasem polecaję się fakawim  
 P. Dole pisze się najin — — — — — do P. Wzrostkiej w Zakładowi

choć mało wiem wiadom przyjemności widzieć: Panu, i tak krotko uwasz  
swoją, wiem o gotow: jej przytuł: się wrypskim <sup>potrzebujemy</sup> ~~nie~~ dla tego  
nie wahać się powstaić pod jej opieką, do biletów na am. lotary, z prośbą  
pomieszczenia ich jak się da, a jeżeli nie będzie można, proszę o zwrot ich  
przed jarmarkim, wiec się: tu wyci' dade. 7<sup>to</sup> lub 8<sup>to</sup> bzd. cizynowa  
zapraszam uwasz wrypskim który biletu uabeda, choć by nie zapraszaj,  
nie przeproszę uwasz za uatrzytwa moje, cel uwasz usproszaj <sup>nie</sup> za  
wstąpić, załam wiza tylko wywar wimyo namu, polecaj się  
paniszci Jan Dard P. Kwilekij Walewiz -

Pewna jestem że i Pan Dobrodziejce nie potrzebuje się Stomacny' d' Tego,  
dusio mnie koscilija <sup>nie</sup> się uatrzytwa kaidem, ale dla celu takiego i uwasz  
wypada wystawic się na zmieciopliwianie niektórych uwasz zacharytów,  
i Panu pewnie mi darujecie do uwasz się z ufaoscia udaje, to choć nie  
czepo Panu widuje, dosyć stymatam o jej dobroczynności, by z pewnością  
zaklowai uatrzytwa - <sup>zapraszam</sup> ~~nie~~ wize do biletów, jeżeli dade się upredai'  
bode Panu zacharytowa imiona osób które je wesnu, aby latwisz polin  
trafiać z wygranem losami. Gdyby się upredai ich nie uabeda, uabedaj uwasz  
odwiaz pan jarmarkim, uwasz się ta pan upredai, loterya bzd. cizynowa  
2<sup>to</sup> dnie jarmarkim uabedaj, zapraszam uwasz wrypskim co biletu uabeda choć  
by nie uwasz mi, uabedaj uwasz bzd. cizynowa tych co chystim uwasz przyjemnie do  
tego rodzaju do bryt uabedaj. Celu biletów / taler. Kwieciji bode d' Tego  
lit uwasz, wywar wimyo namu, polecaj się Panu J. Dobro P. Ostroukij -

Wiem że nie potrzebuje się Panu Dobrodziejce bode Stomacny, <sup>nie</sup> ~~nie~~ widzi  
o Panu ~~dobroczynności~~ myslac do kogo się uwasz uabedaj, przyponumiat. uwasz się u  
P. bode najp. ty uwasz loterya uabedaj, co poten tyl rary uabedaj bys  
i uwasz uwasz się Panu radai' spozawaj podajaj jej spozobum' do tak  
dobry uabedaj, jednak, uwasz Panu się torba tak uwasz przyjemny abym się  
odwiaz kaidem <sup>nie</sup> ~~nie~~ uabedaj - załam uabedaj, <sup>nie</sup> ~~nie~~ uabedaj  
i tu Panu albo jarmarkim albo 14 Jan uabedaj, tym czasem załam uabedaj  
Pomawaj Panu Dobrodziejce, nie mogtam uwasz uabedaj się do uwasz, gotow <sup>nie</sup> ~~nie~~ uabedaj  
dobrego uabedaj, otmieleta uwasz, a uwasz uabedaj ty spozawaj sama uwasz uabedaj  
Załam uwasz do biletów, uabedaj Panu rajac się rodamim ich, które by się uwasz uabedaj  
proszę mi odadai przed jarmarkim, uwasz w san dan uabedaj loteryi uabedaj uabedaj  
bode uabedaj o ranotowim imion tych co biletu uabedaj, <sup>nie</sup> ~~nie~~ uabedaj uabedaj  
widzenia Panu tu w tych czasach, w tedy uabedaj prozawaj, za uwasz uabedaj, choć pewna uabedaj  
poad i Panu uabedaj powady które uwasz zaplity do tego. Tym czasem polecaj się Panu J. P. Ostroukij -

Jan Dard

Odbierając ciągle z emigracji listy opisujące okropną  
 needzę, biednych naszych tubaców, i proszący żeby tu składki  
 dla nich zrobić, umysłiliśmy urządzić loteryę, na ten  
 cel — w pierwszych latach po wojnie, w wszystkich częściach  
 Polski dochodzący surowe summy, teraz mało co, wielu  
 osobom się zdaje że potrzeba tych raszków się sumniej-  
 szyba, a to przeciwnie; bo żołd udzielany przez rząd francuzów  
 co raz mniejszy, ustaje; dzieci i starców przybyło dużo,  
 a i kilku która, w budzący niespokój u nas, zaczęła  
 się przenosić na nowsze błęki. To się pojmuje u obcych,  
 ale w sercach Polaków wsparć siebie ustaje nie może,  
 tylko że mało kto wie jak bardzo potrzebna pomoc o którą  
 proszą: dla wychowania tylu dzieci, dla poratowania w  
 chorobach tych co jedynie z dziennego zarobku żyją, a gdy  
 ten zarobek w krótkim czasie do najniższego ubożstwa  
 przychodzi; dla wspomagania ubogich chcących się  
 brać do handlu jakiego, czy do rzemiosła; dla  
 wykupienia z niewoli Turckiej jeńców Polaków,  
 których

chce, przymusi do przyjęcia humanitarnej wady —  
niekoniecznie są to potrzeby, a i skutki ich okropne — uśda-  
nianie cery straciły przy abstrakcyjnej pracy podziemi i  
nocach; wielu nie ułożonych do ciężkiej pracy, musiło  
iż do niej wzięte dla wypięwienia i o zdrowia, a teraz stracimy  
zdrowie, nie zrobię jej nie mogę — kilka, widok niedry  
i niedostatków w domu, rozpacza doprowadziła do pomis-  
szenia myślowego, kilka sobie i jej odebrało — uśda-  
nianie pacjenta, nie mogę przy całej swojej uciśnieniu, za-  
robić dosyć na utrzymanie rodziców, co raz mniej brzo-  
pokornie dla siebie aby im nie brakło, codzień tej straszy,  
będąc, mniej mogła zarabiać, w końcu, pragnąc do ostatniej  
godziny życia swego, zemdlała w jakimś sieni, w obcym  
domu, i tam pomimo wielkiego ratunku za późno,  
umarła, z głodu — okropno o tem pomyśleć, i  
nie podobno zrozumieć wymówek tych co nie chcą  
nie na taki cel dać. Wszakże nasza wydatki, jak  
kolwiek umiarkowane, zdają się zbyt wiele, i pewnie  
też kaideń coś kolwiek potrafił by poświęcić gdyby  
tylko wiedziało jak okropna jest potrzeba tych rzeczy  
gdyby ci co najmniej mają ochoty do tego dobrego wyniku,  
wyrachowali dzienny swój wydatek, i choć jeden dzienny  
ten wydatek ofiarowali, tyle wycy, jakimi by to stwor-  
summy stworzyło — a kto by u tem uciopiał.

W Poznaniu dziś nie podobno nie uśmiercać, wry-  
-cy się rozjeżdżał, a czas ciągłenia loteryi zbliza się —  
zapowiedziano była na 2<sup>gi</sup> dzień jarmarku wędrownego.

jeżeli się uoprosi biletu nie sprzedadzą mi wile  
 by się w tedy umiesciło — Proszę mi więc uupić  
 udać się do osób mieszkających na wsi, a zwłaszcza  
 mi z uami i Polakich, i dobroczynnych, w nadziei  
 że jeżeli mi pomogą w tym dobrym celu, czy  
 zbieraniem składki, czy sprzedażą biletów,  
 a może i urbiowaniem losów; ale o to mniej mi  
 idzie, bo już jest coś tam, a więcej dobrego.  
 Ani wątpię że gdyby mi ~~nie~~ powstał ~~by~~ ~~nie~~ ~~by~~  
 do Pani, i prosić ją o współdziałanie w tym, było  
 by mi sama bardzo przydatna te biletu — ale dzisiaj  
 mogło by się zdawać że je tak uam uam niepo-  
 -prosiwszy poprzednio o pozwolenie — Mam jednak  
 nadzieję że poproszeniem tego listu, jeżeli mi  
 Pani darować ufności z którą się do niej udaję.  
 Załączam więc 15 biletów, z nich 1 tabac — Jeżeli  
 Pani zauważy numer i warunki osób które je uab-  
 -dą, a co się nie sprzeda, proszę mi dostać przed jano-  
 -kiem, może w tedy się jeszcze uda je pomieścić —  
 Bardzo zapraszam na ciągienie loteryi tych  
 wypraski w tedy mieli biletu, choć by nie znajomych,  
 może mi będzie pomógł tych co do tego dobrego celu  
 się przychylić — Czyż nie ma nadziei żeby i Pani tu  
 na ten czas przyjechała, bardzo by mi miło było ją  
 ustrze

proponuję i podziękować, tem czasem zastąpić  
dyktando ukłony, i polecam się panu do  
brodziński

Pemai d. 21<sup>2</sup> maja

najmniejsza stuga

P. H. Furus	542.	-
Forrodanie	232.	-
Autokle	233.	-
biletów	540.	-
szere	541.	-
	543.	-
	544.	-

Diastyma

P. Ferguski	549.	
Sito	549.	
P. Vallsteris	546.	-01